GAZETA LWOWSKA.

Sobota **Ner. 91.** 2. sierpnia 1834.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

W c. k. wojsku zaszły następujące odmiany: Bartłomiéj hr. Alberti de Poya, feldmarszałek-lejtnant i dywizyjoner, przeznaczony został do służby przy nadwornéj radzie wojennéj.

Józef baron Leon de Debenchide, jenerał-major, został komendantem twierdzy w Karlsburgu.

Posunieni zostali: Na jenerała-majora, Karol książę Lichtenstein, z pułku huzarów króla Fryderyka Wilhelma pruskiego nr. 10. Na pułkowników, podpułkownicy: Marek Hibler, z pułku piechoty barona Fleischer nr. 35, Józef Niesner de Graefenberg, z pułku kiryssyjerów księcia Fryderyka saskiego nr. 3, Maciey Kukleta z pułku huzarów cesarza Rossyi Mikołaja I. nr. 9, wszyscy w pułku; Jan Haussegger, z pułku piechoty Arcyksięcia Karola Ferdynanda n. 51, w pułku piechoty hr. Lilienberga nr. 18; Franciszek hr. Szaftgotsche, z pułku ułanów księcia Schwarzenberga nr. 2, Antoni baron Drechsel, z pułku piechoty Króla Wilhelma niderlandskiego nr. 26, i Jakób Wivakowich, z pułku piechoty barona Warquant nr. 62, wszyscy w pułku. Podpułkownikami zostało 13 majorów, między tymi Józef André z pułku piechoty hr. Nugent nr. 30, adjutant dowództwa jeneralnego w Ziemi-Siedmiogrodskiéj na swojéj posadzie. Majorami kapitanów i rotmistrzów 18, między tymi Franciszek Zeidner z pułku piechoty barona Maryjassy nr. 37, w pułku piechoty Benczur nr. 34, adjutantem jeneralnego dowództwa w Galicyi, tudzież książę Lobkowicz, z pułku ułanów księcia Saskokoburgskiego i Gotajskiego nr. 1, użyty do dyplomatyki, w pułku huzarów barona Geramb nr. 4, na swojéj posadzie i t. d.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Gazety północno-amerykańskie z dnia 16go czerwca wystawiają pytanie o banku jako rzecz ukończoną. Dwie rezolucyje przełożył p. Clay senatowi; w jednéj uznał on za niedostateczne powody, które zniewoliły prezydenta do odebrania depozytów rządowych z banku; druga zalecała zwrócić depozyta bankowi. Piérwszą rezolucyją odrzucono 114 głosami przeciwko 102, a drugą 118 przeciw 58. Prezydent odniósł zatém zwycięztwo.

Gazeta *New-York Times* z dnia 18. czerwca donosi: Najnowsze wiadomości z Europy muszą zniweczyć wszystkie zamiary wzbudzenia postrachu. Niezmierne ładunki bawełny i tytuniu, za granicę wysłane, będą dostarczającym funduszem dla naszych współobywateli dla zapłacenia ich długów kupieckich w Europie, a nadto wydadzą jeszcze nadzwyżek do likwidowania pożyczki, zaciągnionéj przez naszych kupców w banku Zjednoczonych Stanów. Bawełna przynosi w tym roku 60 mil. dolarów, gdy tymczasem dług kupców, bankowi się należący, wynosi tylko 52 mil. Obaczymy, czyli śród tych stosunków uda się bankowi wzbudzić nowe obawy, lub sprawić, aby trwał ucisk, w którymeśmy byli.

Brazylija.

Gazety francuzkie donoszą z Rio de Janeiro z dnia 20. kwietnia: Kongres brazylijski został otworzony. Mowa, zagajająca tenże, wyraża: Stosunki z obcémi krajami nie zmieniły się; co się dotyczé wewnątrz kraju, potrzeba tylko uspokoić prowincyje Fernambuco i Alagyos. W końcu wyraża: Rejencyja nie może dosyć zwracać uwagi zgromadzenia na to, jak koniecznie potrzeba miéć w gotowości dostateczną siłę lądową i morską do utłumienia wszelkiego zagranicznego zamachu przeciwko bezpieczeństwu i niepodległości państwa, i przeciwko tronowi naszego cesarza Dom Pedra II.

Portugalija.

Chronica, która z d. 1. lipca imię swoje zmieniła na »*Gazetta oficial do Governo*« umieszcza w numerach swoich od 30. czerwca do 5. lipca włącznie codzienne buletyny zdrowia księcia Braganzy, i prawie zawsze w tych samych słowach. Buletyny z piérwszych trzech dni mówią, że jego cesarska mość ma się cokolwiek lepiéj. Numer z d. 2. lipca donosi: »Jego cesarska mość, książę Braganza, nie miał dzisiaj febry, która go w niedzielę napadła.

Jego cesarska mość już od sześciu dni nie miéwa zewnętrznych symptomatów, z któremi wprzódy, od czasu choroby w piersiach musiał walczyć, i od tego czasu nie miéwa kaszlu, nie cierpi asthmu, ani krwi nie wyrzuca.« *Bulletins* z d. 3. i 4. lipca mówią, że jego cesarska mość ma się lepiéj, i że jego zdrowie znaczne czyni postępy. Od tegoto czasu przyjmował książę ministrów stanu, pracował z nimi w interesach państwa, i dawał wielu innym osobom posłuchania, między innymi w d. 30. czerwca admirałowi Sir William Hall Gage, który przybył do Lizbony dla objęcia dowództwa nad eskadrą, stojącą na Tagu.

Morning Herald udziela następujących prywatnych wiadomości z Lizbony z d. 21. czerwca: »Bardzo mi przykro, iż muszę powiédzieć, że i tutéjszy liberalny rząd wstępuje w ślady paryzkiego i londyńskiego *Juste-milieu*. Ponieważ fakta najlepiéj mogą mię w mojém twierdzeniu popiérać, przeto je przytaczam, że kamera, lub rada miasta Lizbony, wiedzie spór z tak zwanym liberalnym rządem królowéj o różne rzeczy, a między innémi protestowała się przeciwko mianowaniu tak zwanych płatnych urzędników, z którymi, lub pod którymi działać oświadczyła za niepodobieństwo. Lud lizboński zdaje się, że tak, jak lud angielski podczas narad nad bilem reformy, postanowił niczego innego nie żądać jak »konstytucyi« — całéj konstytucyi, i niczego, jak tylko konstytucyi, i obstaje za wolnością druku, jako za najlepszym środkiem do zbijania uprzywilejowanych organów władzy. Mówią, że rejent chce dozwolić téj wolności druku, którą konstytucyja zaręcza, tak, że piérwszy minister trwoży się na samę myśl; albowiem przypomina sobie, jak był atakowany, pod ten czas, gdy Dom Pedro znajdował się w Brazylii. Gdy listy hr. Taipa były ogłoszone, główny argument był ministra, aby przeszkodzić onych ogłoszenie, ponieważ Dom Miguel trzymał z silném wojskiém miasto Santarem o mil dwanaście od stolicy, i że wyuzdane ogłoszenie takich pism potwarczych mogłoby przyprawić o niebezpieczeństwo państwo t. j. rząd królowéj. Atoli teraz, gdy Dom Miguel jest o podal, a jego wojsko rozwiązane, pozór ten nie może się utrzymać, a lud portugalski ma prawo, żądać zupełnego konstytucyi wykonania. — Wieść niesie, że książę Terceiry będzie posłem w Madrycie; podczas gdy Saldanha upoważniony jest w tym samym charakterze do Paryża, a Palmella, z nadzwyczajném poselstwem do Londynu; podług niektórych jestto wybieg aby podczas zebrania się kortezów miéć wolne ręce.

Hiszpanija.

Messager des Chambres zawiéra następujący list, odebrany przez nadzwyczajną sposobność z Madrytu z d. 8. lipca: »Jakem wpanu wprzód donosił, rząd nie przyjął ugody, zawartéj między pm Allende a domem Rothschilda. Minister finansów, chcąc wypłacić forszusowane przez pomieniony dom summy, wydał za 120 milijon. realów rewersy skarbowe, które będą w sześciu, dziewięciu i dwunastu miesiącach wypłacone. P. Ardoin wziął te rewersa z 5 procentu, a 3 procentu za komis w massie. 80 milijonów przeznaczonych jest na wypłacenie zaliczonych summ przez dom Rothschildów, reszta zaś 40 milijonów, powinna być w czterech równych ratach, co miesiąc, do skarbu oddawana.

Ta sama osoba, która mi téj wiadomości udziela, zapewnia, że p. Ardoin obejmie znowu swój obowiązek, jako hiszpański nadworny bankier. Królowa rejentka i obiedwie księżniczki, najdowały się w d. 7. w S. Ildefonso. — Do dnia dzisiéjszego nie było żadnego wypadku cholery w mieście; w szpitalach jest kilku chorych, o których sądzą, że u nich postrzegać się zdają symptomata choleryny. Nagle oddalenie się królowéj z Madrytu złe sprawiło wrażenie. Lud jest bardzo z tego niekontent. Infant Don Francisco pokazuje się codziennie z małżonką swoją na publicznych przechadzkach, i zyskuje przezto popularność. Rzeczy przyszły do tego punktu zamieszania, że, jeżliby infant chciał rejencyi, lub saméj korony, i gdyby za nim było tylko dwóch ministrów: Terreno i Martinez de San Martin, byłby za godzinę królem śród powszechnych oklasków ludu. Władza municypalna poczyna od środków roztropności, każe rozdawać zupy ubogim, urządza w każdéj ulicy nowe szpitale i wozy pod chorych, każe ulice regularnie zamiatać i skrapiać je rozciekiem chloru; trzody kóz, które każdego wieczora nocowały na bruku, wypędzono, i zamyślają także wypędzić czeredę żebraków, którzy się włoczą po mieście i nieczystość pomnażają; ci, którzy z innych miéjsc przybywają, będą do swoich prowincyj posłani, a miéjscowi zostaną w domach dla ubogich umieszczeni. Tak przynajmniéj opiéwają rozkazy rządu; atoli w tym kraju panuje taka gnuśność, że bynajmniéj się nie troszczą o rozkazy policyi i dekreta rządu. Przypisek: Mówią na nowo, że Martinez de la Rosa został mianowany margrabią de l'Alliance, (Godoy był, jak wiadomo, księciem pokoju) i prezydentem procerów, i że wystąpi z gabinetu. Posłowie zrobią tak, jak ministrowie, i oddzielne zajmą

mieszkania. P. Rayneval uda się do S. Ildefonso, a wprzód odbędzie krótką kwarantannę w Eskuryjalu. P. Villiers pozostanie w Madrycie. Pięciu deputowanych z Cuency w Mancha są: Hr. Torreno, D. Firmin Cabalbo, pp. Belmonte, Serrano i Cano Manuel. Ostatni jest zięciem byłego konstytucyjnego ministra Bardaji. Te wybory okazują wybornego ducha.

Gazety Hawanny z d. 31. maja zawiérają uznanie królowéj hiszpańskiéj ze strony gubernatora Kuby.

Memorial des Pyrenées, z d. 12. lipca mówi, że jenerał Rodil wszedł w d. 7. t. m. na czele 1200 jazdy do Logrono. Siłę jego wojska, które niedawno weszło w owe okolice, podają na 12000 ludzi. Zumalacarreguy udał się w góry Borundy, gdzie spodziewa się z większą korzyścią wytrzymać piérwsze spotkanie się ze swoimi przeciwnikami. Żdaje się, że polega na znajomości okolic i na porozumieniu się z mieszkańcami. Tym czasem jenerał Rodil kazał dwóch szpiegów karlistowskich rozstrzélać. Naczelnik powstańców Segastibelza cofnął się w 1200 ludzi do Guenesatta, aby się dostał do Nawarry.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Główny rezultat utworzenia nowego ministeryjum, mianowicie, iż pozostają wszyscy ministrowie, wyjąwszy lorda Grey, już można było w d. 15. rano z téj okoliczności wnosić, że już wprzód w nocy w mieszkaniu lorda Althorp zwołał wicehrabia Melbourne radę gabinetową — piérwszą od czasu rezygnacyi hr. Greya — na któréj znajdowali się wszyscy członkowie gabinetu, t. j. lordowie Melbourne, Brougham, Lansdowne, Carlisle, Althorp, Palmerston, Holland, J. Russel, Auckland i pp. Spring-Rice, C. Grant, E. Ellice, J. Abercrombi. Po południu (d. 15.) udał się lord Melbourne do Windsoru dla przełożenia królowi rezultatu zaszłych urządzeń. Król chciał odprawić pokoje d. 16. w pałacu St. James, na których całe nowe ministeryjum miało się znajdować.

Książę i księżna Lieven odpłynęli w d. 16. z. m. na statku parowym do Hamburgu. Książę sprawował urząd posła w Anglii przez 16 lat.

Najnowsze dzienniki londyńskie nie wyjaśniają odjazdu infanta Don Carlosa, lecz zasiérają w téj mierze jedynie wieści i domysły, które się sobie rozmaicie sprzeciwiają. *Albion* pisze: Różne wieści biegają o Don Carlosie. Podług jednych jest on chory i leży w łóżku; podług innych był on w d. 12. lipca zdrów i znajdował się na operze; inni znowu utrzymują, że w drodze do Hiszpanii (że odjechał, *Albion* mniema to być prawdą) ścigany jest przez okręt parowy, wysłany przez posła hiszpańskiego w Londynie. *Morning Post* mówi, że nie popłynął na okręcie parowym. — *Globe* sądzi, że infant pewnie pojechał, chociaż, jak dodaje, panuje jeszcze jakaś niepewność względem czasu jego oddalenia się.

Francyja.

W d. 13. lipca udał się król z rodziną królewską do sali marszałków w Tuileryjach, aby rozdał krzyże legii honorowéj i medale tym osobom, którym za wystawione produkta przemysłu sędziowie przysięgli tę cześć przyznali. Minister prezydent, minister handlu, marszałek Gérard, prefekt Sekwany i sędziowie przysięgli byli obecnymi. Baron Thénard, prezydent sędziów, miał mowę, w któréj wystawił postępy francuzkiego przemysłu od r. 1827, na którą król stosownie odpowiedział. Same wiwaty rozległy się przy końcu. Minister handlu wezwał potém pojedyńczo osoby, którym te odznaczenia były przyznane, i otrzymali je z rąk króla. Obrzęd ten trwał trzy godziny.

Kilka dzienników paryzkich z dnia 18. namienia o powszechnie w Paryżu rozgłoszonéj wieści, że marszałek Soult podał o swoje uwolnienie, które król przyjął, a marszałkowi Gerard poruczył portefeuille ministerstwa wojny. *Constitutionnel* dodaje, że marszałek Gerard żądał 24 godzin czasu do namyślenia się. Podług *Journal du Commerce* niechęć marszałka Soult przeciwko mianowaniu p. Decases gubernatorem Algiéru, którego sobie większa część reszty jego kolegów życzyła, miała skłonić prezydenta rady, że już przed kilką dniami żądał uwolnienia, lecz król nie chciał na to zezwolić, dopóki nie otrzymał odpowiedzi od pana Talleyranda, któremu ofiarowano miejsce prezydenta rady.

Podług *Quotidienne* bardzo mocny spór miał nastąpić w gabinecie z powodu Don Carlosa, przyczém zarzucano panu Thiers, iż nie udzielił swoim kolegom dwóch depeszy telegraficznych, które donosiły o przybyciu tego księcia do Hiszpanii. Marszałek Soult miał żądać z tego powodu, aby telegrafy odłączone zostały od administracyi pana Thiers, i przyłączone zostały do jego wydziału, jako prezydenta rady. Spór ten, mówi *Quotidienne*, tak miał być silny, że zdaje się, iż potrzeba niezawodnie dyslokacyi ministeryjum.

Moniteur nic jeszcze sam nie mówi o Don Carlosie, lecz przestaje na umieszczeniu w swo-

jém piśmie następującego miejsca z *Journal de Paris* z d. 18. lipca: »Wiadomość o powrocie Don Carlosa do Hiszpanii potwierdza się ze wszech stron. Rząd uważa ją teraz za pewną.«

W *Gazette de Tribunaux* z dnia 17. lipca czytamy: Rozszérzona przez wiele pism wiadomość, iż bankier Jauge, stosownie do artykułu 405 księgi ustaw karzących, z powodu rozgłoszenia fałszywych wieści, zdolnych zrządzić spadnienie papiérów publicznych na jego korzyść, został pozwany, jest bezzasadna. Był on w skutek rozkazu prefekta policyi aresztowany i badany; atoli w skutek odpowiedzi został delinkwent, jako obwiniony o zbrodnię, wymienioną w artykułach 79. i 92. księgi ustaw karzących, do więzienia *Conciergerie* zaprowadzony. Rzeczone artykuły opiéwają: Art. 79. Wymierzone w art. 76. i 77. kary (śmierć) powinny być te same, bądź, że zabiegi wymienione w rzeczonych artykułach, popełnione zostały przeciw Francyi, lub przeciwko sprzymierzonym Francyi. — Art. 92. Ci, którzy zbrojnych ludzi wybiérają, lub wybiérać każą, podobnych werbują, lub werbować każą, lub onym broni bez rozkazu i pozwolenia prawéj władzy, dostarczają, lub dodają, powinni być karani śmiercią i zabraniem ich majątków. Ten przesąd sądowy opiérać się ma na korrespondencyi i czynnościach pana Jauge, i ostatnia, jak się zdaje, dążyła do obalenia rządu królowéj Hiszpanii, rządu, który ma udział w poczwórnym traktacie, a do którego utrzymania zobowiązał się rząd francuzki. Kilka listów hiszpańskich, znalezionych u pana Jauge, zabrano i oddano do przełożenia ich na język francuzki. Oskarżony został dzisiaj, na swoje żądanie, z więzienia *Conciergerie*, gdzie wprzód Ouvrard siedział, do S. Pelagie odprowadzony, gdzie mu wyznaczono równie przez Ouvrarda zajmowane wygodne mieszkanie.

Pan Chateaubriand był w d. 16. lipca wieczorem przed sędzią instrukcyjnym stawiony, gdzie w jego obecności odpieczętowano znaleziony przy panu Jauge do niego pisany list, w którym przyjaciel donosi mu z Bordeaux, że Karol V. tamtędy przejeżdżał. List ten kończy się w sposobie następującym: »Widzisz wpan, że nie wszyscy królowie zginęli (*que tout les rois ne s'en vont pas*). Pan Jauge oświadczył, że ten list w chwili swojego aresztowania chciał oddać na małą pocztę. I marg. Clermont Tonnerre był wezwany przez sędziego instrukcyjnego, lecz nie było go w Paryżu.

Minister spraw wewnętrznych, p. Thiers, rozkazał dyrektorom teatrów, aby mu wszystkie nowe sztuki teatralne pod jego zatwierdzenie, t. j. jego cenzurę oddawali, jeźli nie chcą być wystawieni na zakaz przedstawienia takowych. Teraz, jak *Journal de Paris* donosi, wydział, mianowany przez autorów dramatycznych, oświadczył ministrowi, wziąć na siebie rozbiór sztuk przed ich przedstawieniem, przy czém naturalna jest, że ministrowi, gdyby nie przystał na ich wyrok, pozostaje niezaprzeczone prawo rozpoznania jego wyroku. Minister przyjął tę propozycyję, przez co spodziéwają się uniknąć wszelkich rozpraw między autorami a władzami.

Między rodziną Latour d'Auvergne-Lauraguais a rodziną Kersausi toczyła się od niejakiego czasu sprawa o własność serca znanego piérwszego grenadyjera Francyi, którą król. sąd paryzki rozstrzygnął w d. 12. lipca na korzyść ostatniéj rodziny. Piérwsza rodzina, która podług przedsiębranych śledztw wcale nie była spokrewniona z ową starożytną rodziną Latour d'Auvergne, została skazana, wydać owe relikwije rodzinie Kersausi. Od roku 1800, t. j. od czasu śmierci Latoura d'Auvergne aż do 1814, jak wiadomo, przy codzienném odczytaniu listy żołniérzy, imię jego było najprzód wymieniane, na co najstarszy grenadyjer z kompanii odpowiadał: »Poległ na polu sławy.« Serce tego uwieńczonego bohatéra zamknięte zostało po jego śmierci w pysznéj bronzowéj puszce, którą kazał własnym kosztem sporządzić pułk, do którego zmarły należał.

Messager pisze z Toulonu z dnia 11. lipca: Minister morski zalecił prefektowi morskiemu w Toulonie, aby miał w pogotowiu korwetę Diligente, która za piérwszym znakiem wypłynąć ma z tajemném i pilném poselstwem. Zalecenie to nadeszło w dniu 11. lipca przez telegraf do Toulonu. Czynią rozmaite domysły, a niektórzy sądzą, że przybycie okrętu linijowego Triton wskazuje potrzebę wysłania okrętu ku Dardanellom. Triton pod kapitanem Baudin zarzucił w dniu 10. kotwicę pod Toulonem. Ma on na pokładzie 300 majtków z 2go i 4go obwodu morskiego i 13 oficérów morskich z 69téj kompanii z Rochefort. Ci majtkowie, którzy dzisiaj z dywizyją toulońską zostali połączeni, będą niebawem na okręty linijowe Sufren, Daquesne i fregatę Artemizę podzieleni, które tym sposobem będą miały osady uzupełnione, aby na piérwszy znak odpłynąć mogły.

Włochy.

Z Rzymu donoszą pod dniem 26. czerwca: Słychać, iż Ludwik Filip przychyli się nareszcie do dania córce swéj 3.000,000 fr. posagu,

i że małżeństwo jéj z królewicem neapolitańskim przyjdzie do skutku. W takim razie, towarzyszyłaby królowa Francuzów córce swojéj do rodzinnego kraju swego. — Od kilkunastu dni w obiegu jest pogłoska, że Papież zamyśla ogłosić ogólną amnestyją, a to z porady pewnego wielkiego mocarstwa, z którém go łączą związki przyjaźni.

Niemcy.

Z Sachsen-Meiningen donoszą: W d. 13. lipca przybyła królowa angielska, w towarzystwie swojego brata, panującego księcia Sasko-Meiningskiego, do Liebenstein, gdzie od kilku dni bawiła jéj dostojna matka, owdowiała księżna. Już na granicy swojéj dawnéj ojczyzny w Salzungen i okolicy powitano Królowę uroczyście i serdecznie; wszyscy cisnęli się aby ją widzieć. Około 20 spodziéwają się królowej w Meiningen. Książę Cambridge z małżonką przybyli z Hanoweru do Liebenstein dla powitania królowéj, gdzie znajduje się wiele dostojnych gości, którzy temu miéjscu niezwyczajnego przydają blasku.

Rossyja.

Journal d'Odessa z d. 6./18. lipca donosi: Z Konstantynopola piszą, że porta zawiesiła dawanie firmanów okrętom greckim dla przebywania kanału.

Turcyja.

Z Konstantynopola donoszą pod d. 8. lipca: Sułtan mianował Amedszi Mustafę reszyd-bej efendego (znanego z układów z Egipcyjanami, podczas ostatniéj kampanii w Azyi mniéjszéj) nadzwyczajnym posłem na dworze francuzkim. Dodany mu jest chodczagian i adjunkt sekretaryjatu gabinetowego wielkiego wezyra, Nuri efendi, jako sekretarz, a były nauczyciel inżynieryi marynarki, Ruheddin efendi, jako piérwszy tłumacz. Poselstwo opatrzone jest we wszystkie potrzeby na podróż i wyjedzie niebawem przez Wiédeń na miéjsce swojego przeznaczenia. Urząd Mustafy reszyd-beja jest, aż do jego powrotu, jednemu z jego sekretarzy, Rifesat bejowi, poruczony.

Sułtan postanowił wysłać komisarza do Bośnii ze zleceniem przedsięwzięcia najprzyzwoitszych środków dla przywrócenia spokojności i porządku, zaburzanych tak często na granicy c.k. państw przez rozbójnicze napady Bośniaków. Nakoniec naznaczył sułtan komisyję do Grecyi, aby załatwić tamże sprawy, dotyczące się sprzedaży własności tureckich.

Hospodarowie Wołoszczyzny i Multan mieli pożegnawcze posłuchanie u sułtana, i to piérwszy w d. 30. czerwa, ostatni w d. 2. lipca. Z tego powodu wszyscy ludzie ich orszaku zostali przez jego wysokość ozdobami udarzeni. Obadwa książęta otrzymali przed kilką dniami portrety sułtana, oprawne w brylanty.

Czeleb efendi, szejk w Konija, w wielkiéj powadze będący, został przez sułtana w klasie Niszani-iftihar umieszczony, przeznaczonéj dla znamienitych ulemów.

W d. 3. odpłynęła na Archipelag angielska fregata Akteon, która od niejakiego czasu stała przed Therapija.

Stan zdrowia stolicy bardzo się pogorszył. W ostatnim tygodniu przyniesiono tylko do greckiego szpitalu dla zarażonych powietrzem morowém w siedmiu wieżach blizko dwudziestu chorych, z których już 9 umarło. I w Smyrnie zdarzyły się, podług ostatnich wiadomości, z d. 28. czerwca wypadki zarazy między Żydami a Turkami; nawet jeden z Franków został w d. 27. tą zarazą dotknięty. Flota angielska pod admirałem Rowley, stojąca w zatoce Smyrny, oddaliła się z powodu powietrza d. 21. i zarzuciła kotwicę pod wyspami Vurla.

— *Ze Stambułu dnia* 10. *czerwca.* —

Zmiana stanu rzeczy w Turcyi zbliża się co raz bardziéj i zasługuje na największą uwagę. Pan Rückmann, były ajent rossyjski w Nauplii, który teraz jest pełnomocnikiem przy w. porcie, otrzymał zeszłego tygodnia pomocnika, który tu przybył ze szczególném poleceniem. Pan Buteniew ma jako ambasador wrócić tu przed końcem miesiąca. Co się tyczy przyszłych kolei państwa otomańskiego, panują w téj mierze dwa zupełnie od siebie oddzielne zdania. Jedni twierdzą, że Turcyja jeszcze się może odrodzić, i że oświata mogłaby być rozszerzoną przez zaprowadzenie szkół i przez urządzenie na nowo władz municypalnych; podczas gdy inni, opierając swe zdanie na długiém doświadczeniu i znajomości charakteru Turków, mniemają, iż teraźniéjszy stan nie da się polepszyć, chyba przez wstrząśnienia całkowite aż do zasad dotychczasnéj budowy towarzyskiéj. Podług ich mniemania plan przyjęty teraz przez rząd, posłużyłby jedynie do tego, aby ugruntował despotyzm wojskowy w prowincyjach, przez coby każdy pasza w czasie pokoju wykonywał jeszcze większe samowolności, jak dawniéj. — Sułtan ściągnął wielką siłę zbrojną w Sivas w Azyi mniejszéj i oddał ją pod dowództwo byłego w. wezyra Reszid paszy, którego Ibrahim pasza był pojmał pod Koniah i który pała niepohamowaną żądzą pomszczenia się za tę zniewagę. Niektórzy mniemają, że

ta siła zbrojna ma pośpieszyć w pomoc paszy Bagdadu, którego niewiadomość i niedołężność doszła do tego stopnia, że połową miasta rządzą Arabowie, a wszystkie naokoło mieszkające pokolenia zupełnie są niepodległe. Inni przeciwnie twierdzą (i to bardziéj do prawdy podobne), iż wojsko to ma być użyte do zajęcia twierdz Orfa i Rakka, które panują nad Eufratem, i które rządowi egipskiemu nader się podobały. Powiaty, te miasta otaczające, były pierwszémi, które Ibrahim przed 2 laty zdobył na północ od Syryi. Mówiono, iż należą do paszostwa Diarbekir i tak je zwycięzca zatrzymał. Po święcie Ramazan w lutym roku b. ogłosiła Turcyja spis paszostw, w których posiadaniu potwierdziła Mehmeda Alego i Ibrahima paszę. Diarbekir nadany był komu innemu. Orfa i Rakka mają dla Ibrahima paszy wielki użytek przynosić, ponieważ posiadając je, jest w stanie wstrzymać napady pokoleń arabskich; jakoż miasto oddania ich po dwuletniém zajęciu, domagał się, kiedy ich powrotu niedawno temu od niego żądano, ażeby w. porta formalnie mu powiaty te nadała. Żądanie to wprost mu odmówioném zostało, i teraz łatwo te miejsca mogą być jabłkiem niezgody. Osoby, które w téj mierze posiadają dokładną wiadomość, twierdzą, że na początku roku bieżącego przybyli do odnogi perskiéj ajenci Mehmeda Alego, i mieli zapewniać, iż między w. portą a Mehmedem Ali zawarty został układ, w skutku którego ten ostatni oddać ma w ciągu roku bieżącego Bagdad i miejsca od miasta tego zawisłe. Osoby te są (jak się zdaje) tego mniemania, iż Ibrahim pasza niezbędnie potrzebuje twierdz Orfa i Rakka, ażeby mógł panować nad Eufratem i dać obronę karawanom, a może nawet, aby utrzymał Bagdad pod swą władzą. Uważają więc za nieuchronne zerwanie stosunków pokoju między Reszyd paszą a Ibrahimem paszą. W teraźniejszym stanie rzeczy polityka egipska przynosi wielką korzyść podróżnym, prowadzącym handel nad Eufratem. Dotąd żaden statek na rzéce téj nie uszedł łupieztwa Arabów; teraz pod panowaniem Ibrahima przynajmniéj drogi lądowe brzegiem rzéki zupełnie są bezpieczne.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów d. 1. *sierpnia* 1834. Na tegorocznym jarmarku w Tarnopolu na Ś. Annę daleko mniéj było koni, jak roku przeszłego, z czego dowodnie się okazuje, jak, niestety! chów koni tak prostych roboczych, jakoteż zbytkowych, szczególnie zaś pojazdowych 15 stopowych, u nas się zmniéjsza. — Największa liczba koni była ze stada hrabi Lewickiego z Chorostkowa, hrabi Dieduszyckiego z Jarczówki w cyrkule Tarnopolskim i pana Korytowskiego, równie z cyrkułu Tarnopolskiego; inni właściciele stad przyprowadzili zamałą liczbę koni, najwięcéj po 8 sztuk, aby ich tu imiennie wyrazić. — Na jarmarku było do 300 koni zbytkowych i niemal 700 koni roboczych. Wybornych koni wcale nie było.

(*Preussische Handlungs-Zeitung.*) *Szląsk w lipcu.* Z powodu posuchy ceny zboża wszelkiego gatunku na wszystkich targach naszego kraju zaczynają iść w górę. Wszakże to ceny podniesienie się nie nabiéra jeszcze pewnéj stałości; jak tylko bowiem cokolwiek deszczu orzeźwi ziemię i pobudzi rośliny do nowego życia, mnoży się sprzedaż a kupno się zmniéjsza, i ceny naturalnie spadają, co jest dowodem niepewności w spekulacyi tym handlu przedmiotem. Najbardziéj zatrważa niedostatek paszy dla bydła. Łąki, które nie leżą potnad strumieniami i rzékami, tak powysychały, że ledwo połowę zwyczajnego wydadzą zbioru siana. Doniesienia z Morawii i Austryi o téj posusze są bardzo zasmucające. W tych krajach żyto w okolicach górzystych już na początku tego miesiąca skoszono, które po największéj części tak było płonne, że bardzo mało ziarna, i to bardzo lekkiego, wydało; mało co lepsza jest pszenica, a zboże jare widocznie usychało. Jeżeli się odwilż zdarzyła, to tylko od nawalnic, które małą tylko przestrzeń ziemi zlewają, i których skutki tylko kilka dni trwają. W krajach tych ceny zboża tak się podnoszą, że teraz już o połowę są wyższe, jak były przed dwoma miesięcami.

Sprostowanie. W przeszłym (90.) Nrze Gazety naszéj, na stronnicy 544, w przedziałce drugiéj, wierszu 26tym, w artykule: »Wiadomości handlowe«, pod napisem Jarosław, zamiast: do nas Wisłą, powinno być: do Wisły.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Peter Szapary, oder: Des Ungarn Rache*, dramat w 5 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 31. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.